

XXXIX ROCZNICA POWSTANIA PRL

O lipcu - dzisiaj

Moja refleksja o 22 Lipca jest zawsze bardzo osobista. W 1944 roku miałem niewiele lat, ale w wojnę dorosła się szybciej. Manifest PKWN czytałem w rodzinnej miejscowości nad Bugiem.

Pamiętam ludzi przed ścianą, na której ów niezwykle afisz wywieszono. Niektórzy sylabizowali z trudem tekst. Dla wszystkich było to wydarzenie. Dla wielu nie do uwierzenia było, że oto zaczyna się Polska. Dla innych była to nie ta Polska, której kazano im oczekiwać. I ta rozterka prostych ludzi pod lipcowym plakatem zapadła mi głęboko w pamięć. Widziałem, czułem to niemal fizycznie, jak ludzie chcieli Polski, jak wyciskał im łzy z oczu widok biało-czerwonych pasków, którymi ozdobiony był tekst Manifestu.

Ale ludzie byli nieufni, bo ich wychowanie polityczne, to przedwojenne i okupacyjne, zmierzało do tłumaczenia, że „lubelska Polska” jest nieprawdziwa, że jest przejściowa.

Wkrótce po Manifestie, na tych samych ścianach nawet, pokazywać się zaczęły niezdarne ulotki, wierszowane hasła przeciw nowej Polsce. Czytałem je jak inni, pełen ciekawości i rozterki. Wkrótce te hasła zapomniano. Ja w pamięci zachowałem tylko jedno, za to wierszowane: „Nie martw się i nie łam sobie głowy; pamiętaj rząd lubelski — to rząd t y m c z a s o w y!”

Każdego lipca wracam myślą do roku 1944. Myślę o mądrej odwadze tych ludzi, którzy Manifest zrehabilitowali, którzy zaproponowali narodowi drogę nowej Polski. Polski usytuowanej pewnie i mocno w nowej sytuacji powojennego świata. Polski, która zaczęła być właśnie i ludowa, i suwerenna, przez wybór sojuszków, ustroju, polityki zgodnej z narodowym interesem i zgodnej z tym, co się na świecie działo i dziać miało.

Rząd lubelski nie był jednak wcale „tymczasowy”. Nie mógł być tymczasowy, bo opierał się na autentycznych politycznych siłach i na rzeczywistych politycznych faktach. Ci ludzie, co wtedy często z rozterką czytali Manifest, szybko zrozumieli, że ta Polska jest prawdziwa, że jest to nasza Polska. Taki był sens polskiej rewolucji. Rewolucji przede wszystkim w świadomości ludzi.

Sądzę, że moje pokolenie ma obowiązek mówić głośno o Lipcu 1944 szczególnie dziś. Mówić bez patosu i świątecznej pompy. Mówić jako o wydarzeniu, które było początkiem zwycięstwa Polski ludowej, realnej, idącej — choć nie bez trudów i zygzaków — ku nowoczesności, ku sprawiedliwości społecznej, ku bezpieczeństwu narodu, ku sojuszom naturalnym i przez to mocnym. Trzeba o tym mówić dziś wyraźnie, bo jak przed 39 laty nie brakuje takich, co znów piszą na ścianach i płotach wierszowane i niewierszowane fałszywe. Takich, co chcą znów namawiać na oczekiwanie „innej Polski”. Jakiej? Fałszywej i na szczęście — nierealnej.

Franciszek LEWICKI

Obrońcy cywilni w obecnym etapie rozwoju stała się ważnym rodzajem zabezpieczenia żywotnych funkcji państwa i narodu. Rośnie jej rola, bo takie są wymogi współczesnego pola walki opierającego się mocno o zasady i możliwości obronne zorganizowanego zaplecza. W poszczególnych etapach historycznej drogi rozwoju obrony cywilnej wszędzie i zawsze uczestniczą kobiety. Wnoszą one w szeregi tej wielkiej armii zaplecza nieprzecenione wartości dyscyplinowania, poświęcenia i sumiennosci. Można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że nasze panie, działające w szeregach ZOOC również dowiodły, że można na nie zawsze liczyć, że można im powierzyć najtrudniejsze zadania. Dowiodły tego w trakcie wielogodzinnych szkoleń i podczas trudnych ćwiczeń. Kobiety dnia dzisiejszego są niezbędne we wszystkich dziedzinach przygotowań obrony cywilnej. Tradycyjnie dominują jednak w służbie medyczno-sanitarnej.

W dniu 20 maja 1983 r. zgodnie z zarządzeniem Wojewody przeprowadzono elimi-

nację na szczeblu miejskim drużyn medyczno-sanitarnych ZOOC do zawodów wojewódzkich, pierwsze miejsce w eliminacjach zajęła drużyna naszych zakładów. W dniu 10 czerwca 1983 r. na zawodach wojewódzkich zajęliśmy drugie miejsce co należy zaliczyć do sukcesu, wyeliminowaliśmy wiele renomowanych drużyn, które były niemal pewne wysokich lokat.

Można na nie liczyć

Ten, kto przynajmniej raz w życiu widział w akcji kobiety przygotowane do obrony cywilnej, nie może nie doceniać ich roli. Tak jest zawsze, dlatego z takim szacunkiem mówimy o ich udziale w działalności obronnej przy każdej okazji gdyż przeprowadzone są różnego rodzaju próby sprawności. Za ofiarnością, zaangażowa-

CZCIONKA

22 lipca 1983 r.
Rok XIII ◆ Nr 44

z SŁOWEM

GAZETA ZAŁOGI OLSZTYŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH

JESZCZE O ZAROBKACH...

W ostatniej „Czcionce” pisałem dość obszernie o ogólnych, systemowych warunkach wzrostu wynagrodzeń za pracę w roku 1983. Teraz natomiast wypadałoby scharakteryzować sytuację aktualną w tej sferze, istniejącą w przedsiębiorstwie, po roku wdrażania zmodyfikowanych zasad wynagradzania i premiowania.

Pierwsze poważniejsze zmiany w systemie wynagradzania wprowadzone zostały od 1-go sierpnia 1982 r. na podstawie uchwały nr 135 Rady Ministrów otwierającej tzw. małą reformę plac. Wówczas to, opracowany został nowy, kompleksowy regulamin wynagradzania i premiowania. Wprowadzone zostały zakładowe tabele plac zasadniczych, umożliwiający awansowanie pracowników zarówno „pionowe” tj. do wyższych kategorii osobistego zaszerogowania, jak i „poziome” tzn. podwyższenie stawek plac zasadniczych w samej kategorii zaszerogowania. Tabele te okazały się w praktyce bardzo wygodne i elastyczne, umożliwiały bowiem ustalenie plac indywidualnych z uwzględnieniem różnorodnych warunków zasadniczych, kwalifikacyjnych i osobistych poszczególnych pracowników przy przeprowadzaniu kolejnych podwyżek plac. Warto wspomnieć, że od sierpnia ub. roku przeprowadzono takich podwyżek już 4, przy czym każdorazowo podwyższono płace dla 60—80% stanu zatrudnionych.

W sierpniu ub. roku wdrożone też zostały daleko idące modyfikacje w systemie premiowania pracowników zatrudnionych w sferze bezpośredniej produkcji. Modyfikacje te, wynikały zarówno z

potrzeby wzmocnienia motywacyjnej funkcji ruchomych składników wynagrodzenia za pracę, jak i z niezbędnej konieczności podniesienia do odpowiedniego poziomu plac dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach bezpośrednio produkcyjnych, zaniżonych od lat i nieodzwierciedlających zarówno ich kwalifikacji zawodowych jak rzeczywistego udziału w tworzeniu wyników przedsiębiorstwa. Przede wszystkim więc zagwarantowano możliwość uzyskania wysokich premii tym pracownikom, którzy uzyskują najwyższą wydajność pracy, maksymalnie wykorzystując czas pracy, wkładają w swoją pracę więcej wysiłku niż inni. Zmiany te dotyczyły jednak głównie pracowników wykonujących prace normowane i zatrudnionych na maszynowych stanowiskach roboczych. Wprowadzona regulaminem premiowania silna progresja wskaźników premii za przekroczenie norm pracy, sięgająca nawet 3,5% premii za 1% przekroczenia normy wywołała ten skutek, że premia pracowników — uzyskujących najwyższą wydajność pracy zaczęła kształtować się na poziomie 50—60% a w pojedynczych przypadkach nawet 95% płacy zasadniczej. Po kilku miesiącach można było już zauważyć, że wśród poszcze-

gólnych grup zawodowych wytworzyły się jak gdyby czołówki pracowników i osiągające najwyższą wydajność pracy i najwyższe premie. Za liderów na tym odcinku można dzisiaj uważać takich pracowników jak: Z. Pałuska, Z. Wróblewski, U. Swiercz, A. Zimorski, L. Pyza — z Oddz. Składu Maszynowego; A. Karwacki, W. Sliwiński z Oddz. Offsetowego; Z. Lindorf, A. Siarczyński, J. Arlukiewicz, J. Jaworowski z Wydz. Dr. Typo; K. Bodo, Z. Kroc z B. Witulka z Wydz. Intrologatorni. Należy podkreślić, że wysoka wydajność pracy tych pracowników wynika przede wszystkim z ich kwalifikacji zawodowych oraz wykorzystywania czasu pracy zgodnie z jego przeznaczeniem. Można więc chyba postawić tezę, że szansę i możliwość uzyskania b. wysokiej premii, ma właściwie każdy pracownik objęty obowiązującym od sierpnia 82 r. regulaminem premiowania. Regulamin ten jednak nie był wolny od wad. W szczególności niezadawalające były rozwiązania dotyczące zasad określania wysokości tzw. premii zadaniowych, brak właściwego powiązania pomiędzy ilością i jakością pracy a wysokością premii, nieznaczny wpływ tych premii na dyscyplinę pracy, wykorzystanie czasu roboczego itd. Funkcjonowanie tych premii umożliwiała ponadto stosowanie przez przełożonych czasem przedziwnych wprost manipulacji. Np. jeżeli pracownik „podpadł” i trzeba było potrącić mu 5% premii, to

C.d. na str. 2

W rocznicę IX Zjazdu partii

PRYNGYPIALNIE I DEMOKRATYCZNIE

Dokładnie dwa lata temu odczytał cała Polska zwróciła się na warszawską Salę Kongresową, gdzie rozpoczął obrady IX Nadzwyczajny Zjazd partii. Dziś takie stwierdzenie brzmi nieco pompatycznie, ale oddaje nastrój i wagę tamtych chwil. Pamiętamy: kraj pogrążony w kryzysie, ogarnięty zaprogramowanym szaleństwem strajkowym, zmierzal w stronę — jak się wydawało — nieuchronnej katastrofy. Sklepowe półki świeciły pustkami i trudno było wystać w kolejce cokolwiek, co było niezbędne do życia.

Przeciwnik polityczny, usadowiony w kierowniczych gremiach „Solidarności”, bez osłonek prowokował władze do konfrontacji, która miała być ostatnim krokiem do przejęcia władzy. Mnożyły się incydenty, opórnych wobec tzw. „demokratycznej opozycji” wywożono na taczkach, zamykano na klucz lub — po prostu

bito. Zapowiadano „wieszanie komunistów”, a tymczasem czyniono próby „wprowadzenia komitetów partyjnych z zakładów pracy”. Prasa donosiła o licznych aktach bezczeszczenia grobów i pomników radzieckich żołnierzy, poległych w walkach o wolną Polskę.

W takiej to sytuacji partia, ogarnięta wewnętrznym kryzysem, będąca pod niestannym naciskiem przeciwnika, obciążona winami byłego kierownictwa — rozpoczęła swą najważniejszą, decydującą swą najważniejszą, decydującą o dalszych losach Polski debatę. Powszechnie słyszało się wątpliwości: czy partia stanie na nogi? Czy zdoła przewyciężyć kryzys własny i przedstawić realny program pokonania kryzysu ogólnonarodowego?...

Niebawem okazało się, że obawy jednych, a cyniczne ra-

C.d. na str. 3

jego przełożony, już po zakończeniu miesiąca najpierw „przyznał” mu odpowiednio wyższą premię, a później ją zmniejszył o 5%. W rezultacie „podpadnięty” pracownik otrzymał taką samą premię jak inni a przełożony był „swoją chłop”.

Należało więc czym prędzej szukać innych rozwiązań. W maju br. opracowany został nowy regulamin premiowania. Jego postanowienia były następnie pracownicy negocjowane z organizacją związkową, z przedstawicielami niezrzeszonymi w związku zawodowym oraz poddany pod opinię Rady Pracowniczej.

Ostateczny kształt tego regulaminu jest więc rezultatem rozsądnego jak się zdaje kompromisu, pomiędzy dyrekcją przedsiębiorstwa a załogą. Do najbardziej istotnych postanowień nowego regulaminu należy zaliczyć zmianę charakteru prawnego premii za wykonanie pracy nienormowanej. Dotychczas bowiem premia ta miała charakter uznaniowy i zarówno jej przyznanie jak i wysokość uzależniona była od decyzji bezpośrednio przełożonego, opartej na ocenie pracy danego pracownika. Obecnie natomiast jest to premia o charakterze regulaminowym, tzn. przysługuje ona każdemu pracownikowi na mocy samego regulaminu i w wysokości określonej z góry. Dla przykładu, pracownicy Oddziału Składu Ręcznego, Chemigrafii i Przygotowania Form Offsetowych uprawnieni są do premii za wykonywanie pracy nienormowanej w wysokości 35% płacy zasadniczej. Premia w tej wysokości musi być przy tym wypłacona, jeżeli w okresie objętym premiowaniem nie nastąpi żaden fakt przewidziany w regulaminie, powodujący bądź to jej zmniejszenie, bądź też całkowitą utratę.

Należy podkreślić, że przypadki powodujące redukcję premii są w regulaminie ściśle i w miarę wyczerpująco określone. I tak np. pracownik traci połowę premii za:

— niewykonanie albo niewłaściwe, niestaranne lub

nieterminowe wykonanie pracy,

— wykonanie wyrobu albo jego części z wadami jakościowymi,

— nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy przez 1 dzień w m-cu,

— usprawiedliwioną nieobecność w pracy powyżej 5 dni roboczych z wyjątkiem nieobecności spowodowanych przyczynami wymienionymi w regulaminie,

— samowolne nieusprawiedliwione przez przełożonego opuszczenie stanowiska pracy, zakończenie pracy przed wyznaczonym czasem, odmowę wykonania polecenia służbowego itp.

ruszenie tych warunków są surowsze niż dotychczas.

Dla jasności sprawy trzeba również dodać, że sankcje premiowe przewidziane za naruszenie dyscypliny i porządku obowiązującego w miejscu pracy oraz za produkcję wadliwą jakościowo odnoszą się do wszystkich pracowników objętych regulaminem, tj. zarówno do pracowników wykonujących prace normowane jak i do pracowników wykonujących prace nienormowane, w tym również do pracowników warsztatów, obsługi itp.

Uproszczone też został tryb potrącenia premii. W myśl art. 14 regulaminu decyzyje o po-

wania wyznacza jednoznacznie wszystkie przypadki powodujące niejako automatycznie zmniejszenie premii albo jej utratę i czynnik oceny współdecydujący o zastosowaniu postanowień regulaminu jest tu bardzo niewielki. Inaczej mówiąc nad potrąceniem premii nie przewiduje się „dyskusji”. Taka konstrukcja procesu premiowania jest być może mniej „demokratyczna” ale za to bardzo prosta i oczywista i wynikająca także z rozwiązań wielokrotnie postulowanych przez zainteresowanych pracowników.

Trzeba również zaznaczyć, że od 1.VII. br. podwyższone zostały wskaźniki wyjściowe

za czynności produkcyjne, poważnie podwyższone ostatnio dla niektórych grup zawodowych, zakładowe zasady wynagradzania za pracę w wolne soboty oraz próby stosowania nowych zasad wynagradzania za zadania specjalne.

Wszystkie te nowości dają realne możliwości zarobku nawet dużych pieniędzy każdemu, kto „pracy się nie boi”. Np. najniższy zarobek za pracę w wolną sobotę wynosi obecnie 650—700 zł, a w przypadku maszynistów maszyn drukujących ca 1000—1200 zł. Przy obsłudze 2—3 maszyn zarobek ten może wynieść nawet 2000 zł.

Na zakończenie warto pokazać jakie są rzeczywiste efekty dotychczasowych zmian w systemie wynagradzania pracowników przedsiębiorstwa. Efekty są takie, że:

1) przeciętna płaca miesięczna na 1-go zatrudnionego wyniosła już za m-c maj br. 10.254 zł łącznie z rekompensatami i wzrosła w stosunku do średniej za rok 1982 o 16,3%, tj. o 1438 zł. W planie na rok 1983 założony został natomiast wzrost przeciętnej płacy o 20% tj. o 1763 zł miesięcznie, co w skali roku oznacza wzrost przeciętnej dochodu o kwotę 21.156 zł. Trzeba podkreślić, że już obecne tendencje w tym zakresie wskazują, że plan wydatków na wynagrodzenia i wzrost średnich plac zostanie wykonany w pełni.

2) indywidualne zarobki przodujących pracowników, obsługujących np. dwie maszyny drukujące sięgają kwoty 24.000 zł a przy jednej maszynie kwoty od 19.000—20.000 zł.

3) za powszechne można uznać zarobki w granicach 13.000—15.000 zł uzyskiwane przez pracowników posiadających dobre kwalifikacje zawodowe i 10—15 letni staż pracy.

4) prawdą jest, że nie są to płace, które mogłyby zadowolić wszystkich ale prawdą też jest, że dochody za pracę ciągle wzrastają a nie maleją.

J.Cz.

JESZCZE O ZAROBKACH...

Dalej idące sankcje premiowe przewidziane są za stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwym lub spożywanie alkoholu w pracy oraz za zwinione zniszczenie materiałów lub narzędzi pracy. Przyjęta konstrukcja prawna premii powoduje, że jej uzyskanie co najmniej w wysokości ustalonej w regulaminie premiowania jest łatwiejsze i w zasadzie niezależnione od pozytywnej lub negatywnej oceny ze strony przełożonego. Ponadto obecnie prawo do premii ma charakter rozszereżony, co oznacza, że pracownik może jej dochodzić przed Komisją Rozjemczą a później przed Sądem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

Nasuwa się więc pytanie, za co właściwie premia ta (cały czas jest mowa o premii za prace nienormowane) przysługuje i jest wypłacana? Moim zdaniem odpowiedź jest prosta: każdemu pracownikowi przysługuje połowa premii za rzetelne i staranne wykonywanie obowiązków służbowych, inaczej mówiąc za porządną pracę, a pozostała połowa za przestrzeganie porządku i dyscypliny obowiązującej w miejscu pracy.

Premia jest więc teraz jak gdyby „łatwiejsza” a warunki jej uzyskania dostatecznie proste i klarowne. Stąd też i sankcje premiowe za na-

trąceniami podejmują jednoosobowo tylko kierownicy jednostek organizacyjnych wymienionych w tym przepisie, przy czym odwołanie od takiej decyzji nie przysługuje. Nie wyłącza to oczywiście prawa do złożenia skargi na taką decyzję do dyrektora przedsiębiorstwa oraz prawa do dochodzenia premii przed organami powołanymi do rozstrzygnięcia sporów ze stosunku pracy (o czym już pisałem wyżej). Mogłoby się здаwać, że pozostawienie całości uprawnień w sprawach dot. premii wyłącznie w gestii bezpośredniego przełożonego jest pewnym krokiem w tył w stosunku do rozwiązań obowiązujących pod rządami poprzedniego regulaminu premiowania, który uprawniał załogę do czynnego udziału w podziale premii, zarówno za wykonanie tzw. zadań jak i za przekroczenie norm pracy. Wniosek taki byłby jednak tylko pozorny. Zmiana charakteru prawnego premii ma bowiem także i ten skutek, że odpada potrzeba społecznej konsultacji decyzji o ewentualnym jej potrąceniu. Premia nie jest obecnie „dzielona” po fakcie wg zasiłg i oceny danego pracownika ale jest podmiotowym jego prawem, wynikającym z postanowień regulaminu. Równocześnie regulamin premio-

premi indywidualnych za prace nienormowaną oraz wskaźniki procentowe premii za wykonanie i przekroczenie norm pracy. W rezultacie wg wstępnych obliczeń przeciętne premie wzrosną o 8—10% a w przypadku pracowników wykonujących prace normowane uzyskujących najwyższą wydajność pracy nawet o 15%. Oczywiście w dalszym ciągu preferowani są pracownicy uzyskujący wydajność pracy wyższą niż przeciętna. Bardzo mocno została postawiona w nowym regulaminie premiowania sprawa sankcji finansowych za wadliwą jakość produkcji. O szczegółach tego zagadnienia pisze obok kol. Plutyński, więc nie będę mu pomagał.

Sprawy premiowania mamy więc obecnie uporządkowane. Rzecz w tym żeby postanowienia obowiązujące w tym zakresie były prawidłowo i konsekwentnie stosowane w praktyce. Historia bowiem uczy, że każdy przepis, nawet ten najlepszy można „położyć”, jeżeli nie będzie dostatecznej motywacji do jego respektowania. Na marginesie omówionych zagadnień warto przypomnieć, że w przedsiębiorstwie naszym funkcjonuje od niedawna wiele innych „nowinek” placowych, dobrze przyjętych przez załogę. Mam tu głównie na myśli dodatki

W dniu 15.06.83 r. odbyło się posiedzenie Rady Pracowniczej, na którym omówiono następujące tematy:

1. Zatwierdzenie programu oszczędnościowego.
2. Rozpatrzenie preliminarza kosztów Klubu Techniki i Racjonalizacji na rok 1983.
3. Rozpatrzenie podziału dodatkowych nagród z funduszu załogi.
4. Wyrażenie opinii o projekcie regulaminu premiowania.
5. Sprawozdanie przedstawiciela Rady Pracowniczej z sesji Rady Zrzeszenia.
6. Rozpatrzenie zmiany umowy o pracę z członkiem Rady Pracowniczej.
7. Sprawy różne.

W posiedzeniu brali udział: członkowie dyrekcji, przedstawiciele Związków Zawodowych, POP i PRON-u.

Program oszczędnościowy przedstawił Z-ca dyr. d/s ekonomicznych mgr J. Czerniewicz. Omawiając kolejne punkty programu stwierdził, że powołany 16 osobowy zespół do przygotowania tego programu kierował się przede wszystkim w zwiększeniu rezerw dla uzyskania wzrostu produkcji i obniżenia kosztów własnych. Efekty ekonomiczne obliczone na rok 1983 winny zamknąć się kwotą 11,2 mln zł. a w latach 1984—85 kwotą 31,9 mln zł. Przewidywana obniżka kosztów własnych w roku 1983 wyniesie — 776 tys. złotych w latach 1984—85 1,2 mln złotych.

Patrząc na przewidywane efekty w złotychkach, które przedstawiła dyrekcja — program oszczędnościowy jest ambitny i mobilizujący tak dyrekcję, jak i nas wszystkich.

Rada Pracownicza z uwagą będzie śledzić poczynania Dyrekcji zmierzające do całkowitego wykonania zadań postawionych w programie.

Z programem oszczędnościowym ściśle wiąże się działalność Klubu Techniki i Racjonalizacji. Preliminarz kosztów KTR przedstawił przewodniczący J. Jasiukiewicz. Omawiając poszczególne punkty stwierdził między innymi, że dotychczas wpłynęło 17 wniosków racjonalizatorskich, które po wprowadzeniu w duży

wynikające. Nowy regulamin powoduje wzrost premii średnio o 10%, przy czym są bardzo ostro traktowane sprawy absencji, dyscypliny, poczucia odpowiedzialności za powierzone mienie.

Następnie przewodniczący zebrania V-ce przewodniczący Rady Pracowniczej Ob. Heliński Jan odczytał dwa pisma, które wpłynęły do Prezydium od Dyrekcji przedsiębiorstwa.

W pierwszym dyrekcja przedstawiła powody, z których to nastąpiła zmiana wa-

zainteresowani oraz Rada wyraziła zgodę na zmianę warunków pracy i płacy, a w stosunku do Ob. Wolskiej wyrównanie zarobków do dnia 15.06.83 r.

Rada Pracownicza na wniosek Prezydium (zgodnie z ustawą) zatwierdziła dla Dyrektora przedsiębiorstwa Ob. mgr M. Kochalskiego za szczególne wkład w rozwój przedsiębiorstwa i za osiągnięte wyniki ekonomiczne w 1982 r. jednorazową nagrodę w kwocie 15.000 zł, jak również wy-

matyka zebrania jest następująca:

1. Informacja kierownictwa zakładów o stanie finansowo-gospodarczym za I półrocze 1983 r.
2. Informacja Rady Pracowniczej o dotychczasowej działalności prezydium i Rady.
3. Wnioski załogi dotyczące problematyki gospodarczej, produkcji, stanu technicznego maszyn i urządzeń.
4. Wolne wnioski.

Jednocześnie na zebraniach wydziałowych zespół powołany przez Radę w składzie: A. Bukowski, E. Reinowski, J. Stasiewicz przeprowadzi wybory Zakładowej Komisji Wyborczej.

W czasie dyskusji V-ce przewodniczący Rady Ob. R. Maćkowiak zgłosił wniosek o wprowadzenie odznaki „Zastępca pracownik Olsztynskich Zakładów Graficznych”. Powołano zespół w składzie: R. Maćkowiak, A. Bukowski, K. Ostrowski, celem opracowania regulaminu przyznawania odznak oraz załatwienia spraw formalnych związanych z utworzeniem odznaki.

Na zakończenie posiedzenia przewodniczący zebrania podziękował członkom Rady i zaproszonym gościom za aktywny udział w obradach.

Terminarz zebrania Prezydium Rady Pracowniczej i dyrekcji zakładu z wydziałami i zakładami:

1. Wydz. Produkcji Offset. 1 sierpnia 14.15
2. Wydz. Przg. Form Typo. 2 " 14.15
3. Wydz. Druku Typo. 3 " 14.15
4. Wydz. Intrologat. i Eksped. 4 " 14.15
5. Administracja 5 " 14.00
6. Warsztaty 8 " 14.15
7. Obsl. — Mag. — Kierowcy 9 " 14.15
8. Zakład Nr 2 Mława 10 " 13.00
9. Zakład Nr 3 Działdowo 11 " 13.00
10. Zakład Nr 4 Ostróda 12 " 13.00

Kazimierz Czarniecki

SAMORZĄD — WSPÓŁGOSPODARZEM

stopniu obniża koszty własne. Następnie Z-ca dyr. d/s ekonomicznych przedstawił projekt podziału nagród dodatkowych kwoty 104.749 zł. pozostałej z Funduszu Załogi za rok 1982 proporcjonalnie do stanu zatrudnienia na dzień 31.12.82 r.

1. Wydz. Przg. Form Typo.	101,5	14.328 zł
2. Wydz. Druku Typo.	69,5	9.850 zł
3. Wydz. Prod. Offsetowej	69,5	9.850 zł
4. Wydz. Intrologatorni	142	20.000 zł
5. Warsztaty	34	4.850 zł
6. Magazyn i kierowcy	16,5	2.426 zł
7. Obsługa i pośr. prod.	31	4.460 zł
8. Administracja zakł. Nr 1	86,5	12.260 zł
9. Kontrola Jakości	3	425 zł
10. Ostróda	81,5	11.500 zł
11. Działdowo	61	8.600 zł
12. Mława	44	6.200 zł

Ogółem: 741 104.749 zł

Rada Pracownicza pozytywnie ustosunkowała się do projektu regulaminu premiowania. Dyr. d/s ekonomicznych J. Czerniewicz przedstawił, że regulamin w sposób szczegółowy określa wszystkie przypadki i konsekwencje z tego

runików pracy i płacy członkom Rady Pracowniczej Ob. B. Wolskiej i Ob. K. Czarnieckiego co jest niezgodne z Ustawą Sejmową o Samorządzie Załogi z dnia 25 września 1981 r. (art. 6).

W drugim piśmie Dyrekcja zwraca się do Rady o wyrażenie zgody na przeniesienie

Ob. Czarnieckiego — Kierownika Wydziału Prod. Offsetowej na stanowisko dyspozytora zakładu, zastępującego Dyrektora Przedsiębiorstwa na II zmianie. Po wyjaśnieniu zaistniałych „nieporozumień”

Ob. Czarnieckiego — Kierownika Wydziału Prod. Offsetowej na stanowisko dyspozytora zakładu, zastępującego Dyrektora Przedsiębiorstwa na II zmianie. Po wyjaśnieniu zaistniałych „nieporozumień”

Imieniny

Chłopaki — zawołał pod koniec zmiany brygadzysta — jutro kierownik obchodzi imieniny.

— Dobra, dobra — odpowiedzieli chórem. — Zrobi się.

— Tylko, żeby mi wspaniało nie było — ostrzegł brygadzysta.

Nazajutrz załoga stawiała się w komplecie. Robota szła jak po maśle. Do przerwy śniadaniowej wyrobili dzienną porcję. Usiedli do śniadania. Zjedli, zapalili. Brygadzysta rozejrział się.

— Wszystko gotowe?

— Wszystko — odpowiedzieli chórem. Byli zgraną grupą od kilku lat i nie było takiej drugiej brygady w zreszeniu.

— No to lecę po kierownika — zdecydował brygadzysta.

Po chwili zjawił się z kierownikiem. Obstąpili ich dokoła.

— Panie kierowniku, sto lat, najlepszego, składali życzenia półgłosem.

— Dajcie spokój — kierownik był speszony. Teraz nie obchodzi się imieniem w pracy.

— Toż my nie obchodzimy — powiedział stary Bańbuta. W miejscu stoją. Roześmieli się. Zrobiło się przyjemnie. Byli już na luzie.

— Panie kierowniku — zagadnął Pocięzko. Pić nie wolno, ale ja mam na kaszel takie kropelki, może pan kierownik spróbuje? Wyciągnął z kieszeni dość sporą, niewątpliwie apteczną buteleczkę. Kierownik popatrzył niepewnie, ale tyknął.

— Niezłe — pochwalił i jeszcze raz przechylił.

— Na zdrowie — zawołał. Atmosfera zrobiła się sympatyczna.

— Jak się leczyć, to się leczyć — zawołał Bańbuta. Ja mam coś na nerki. Potem było jeszcze lekarstwo na serce, wątrobę, korzonki, reumatyzm, jelita i coś tam jeszcze. Kuracja trwała na dobre.

— Wreszcie jesteście wyleczeni — zawołał Pocięzko. No to do roboty!

— Dziękuję wam bardzo za lekarstwa — powiedział na odchodnym kierownik. Jedno mnie tylko zastanawia. Dlaczego tak różne choroby leczy się tym samym „Bałtykiem”?

(Krajowa Agencja Robotnicza)

PRYNCYPIALNIE I DEMOKRATYCZNIE

dokończ. ze str. 1

chuby drugich były nieuzasadnione. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wyszła ze swego zjazdu silniejsza, odnowiona moralnie, uzbrojona w dalekosiężny program pokonywania kryzysowych trudności. Decyzje IX Zjazdu służą za drogowskaz do dzisiaj. Co ważniejsze — sprawdzają się w konfrontacji z życiem. Porównajmy Polskę dzisiejszą z Polską połowy roku 1981. Trudności mamy ciągle, ale przecież ich skala jest całkiem inna. Nie ma już widma głodu, nieogranych zimą mieszkań i nieczynnej komunikacji. Ale spojrzmy na to też i z innej strony. Jak — mimo stanu wojennego — zdemokratyzowało się nasze życie, jak wiele powstało nowych struktur i instytucji demokracji socjalistycznej.

Czym mierzyć historyczną wielkość IX Zjazdu partii? Przede wszystkim tym, że potrafił zrealizować tkwiącą w partii i narodzie potrzebę demokracji życia, a zarazem obronił pryncypia i nadać im

nowy sens. Zjazd był nieustanną, napiętą dyskusją o sprawach partii i socjalistycznej Polski. Obfitował w spiecia i polemiki. Był żywy i autentyczny.

Autentyzm tego zjazdu ujawnił się może najlepiej w wynikach wyborów do Komitetu Centralnego. W skład najwyższych władz partyjnych weszli przede wszystkim towarzysze nowi, wolni od rutyny i zurzędniczenia, głównie robotnicy i chłopi. Był to jeden z przejawów i skutków partyjnej odnowy i demokratyzacji.

IX Zjazd dowiódł, że aby partia mogła demokratycznie przewodzić i patronować ogólnej demokracji życia, najpierw musi sama się odnowić i zdemokratyzować. I kiedy mówimy, że od linii IX Zjazdu nie ma odwrotu, mamy na myśli i to także. W tym znaczeniu IX Nadzwyczajny Zjazd był w życiu partii przełomem i — mówiąc nieco górnolotnie — początkiem nowej epoki.

(Krajowa Agencja Robotnicza)

Kolec

Upalny dzień, ale w palarni jck zwykle ciasno i ciemno od dymu. Jedni wychodzą, drudzy przychodzą, a dyskusja trwa w nieskończoność. Między innymi wszedł zdenerwowany, doświadczony fachman — wyjął z kieszeni paczkę „klubowych” usiadł na zwolnionym miejscu nerwowo szukając zapatek. Zlitował się nad nim sąsiad i rzekł

— masz ognia i nie denerwuj się

— jck się tu nie denerwować. Szlak by to raz wszystko trafił.

— Nie wysilaj się, ma się jedno życie i trzeba je szanować, ale ile trzeba się namęczyć aby umrzeć to wszyscy wiemy. Mów jakiego robaka masz na wątrobie.

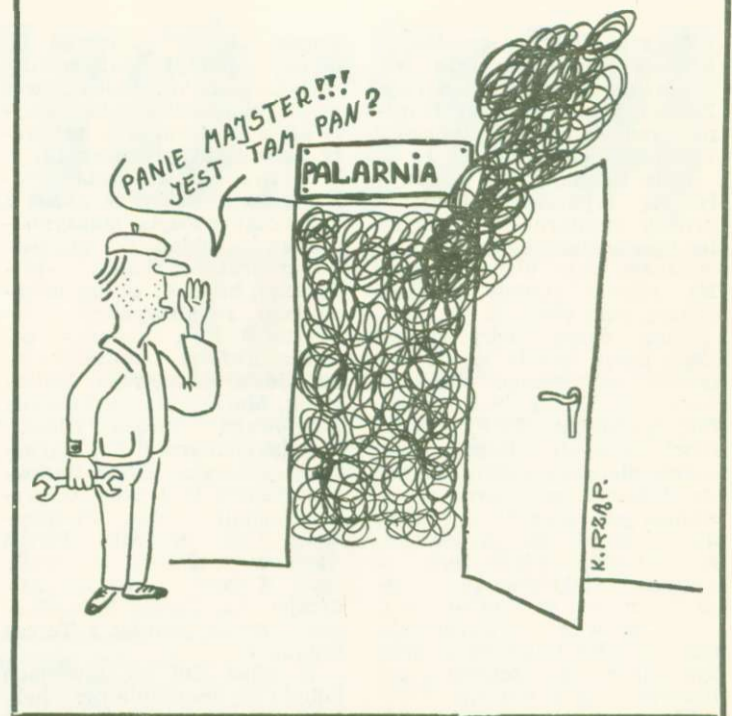
— Cholera — czepiają się byle czego. „Badył” szuka, szuka, aż coś zawsze znajdzie. Żąda aby z piasku bicz ukręcić. To nie moja wina, że papier ma różną gramaturę. Jak mają utrzymać ostrość oczka. Człowiek z siebie wychodzi, a to gównu daje. Papier się wyciąga pod tłokiem jak guma i weź spasz drugą stronę. Różnice wychodzą do 1/2 cm. Człowieka szlak trafia, że drukuje makulaturę.

— Masz rację, że kłopotów mamy dużo, ale książki są drogie i czytelnik chce dostać dobre egzemplarze. Chcesz jeść smaczny chleb?

— Pewno, że chcę.

— To rób dobrze swoją robotę. Wszędzie są kłopoty i trzeba sobie z nimi radzić. I nie tylko z winy papieru mamy złą jakość. W książce spotkasz różne marginesy, nie zadrukowane strony, przedarte strony, zawinięte rogi, zabrudzone farbą i oliwą, po-

HUMOR ★ HUMOR



Satyra

Ogłoszenia

ODPISZĘ na każdy list zawierający „zielone”.

KOLEKCJONER

WYMIENIĘ poglądy z sympatykami książki „Sztuka kochania”.

PRAKTYCZNA PANI

SZUKAM kontaktu.

WTYCZKA

ODSTAPIĘ miejsce w kolejce do kolejki.

ZNIECIERPLIWIONY

INFORMUJĘ, że znalezione przeze mnie kozaczki damskie oddam tylko w zamian za koło do „malucha”.

UCZCIWY

POLECAM Ostatnie Deski Ratunku. Ceny konkurencyjne w stosunku do brzytw.

TARTAK

SZUKAM wydawcy dla moich pamiętników pt. „Sny po wódce Wyborowej na ulicy Metalowej”.

ABSTYNET

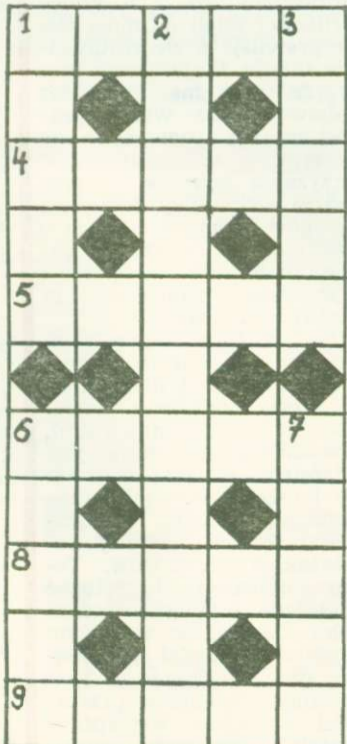
Kolec

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Szop, ssak drapieżny, 4. Teren łowiecki stanowiący jedn. gospodarczą, 5. Hodowlane zwierzę drapieżne z rodziny kun, 6. Długi drewniany drąg z ostrzem i hakiem, 8. Zespół kół zębatych, 9. Roślina w Meksyku.

Pionowo: 1. Na dworcu kolejowym, 2. Hobby ze skalarem, 3. Zjawisko świetlne na niebie, 6. Starcie zbrojne, 7. Rzeczna łódź przewożąca o płaskim dnie.

Opracował MIG



Porady dla działkowiczów

Błędem jest:

...wyjechać na dłuższe wakacje bez zapewnienia działce opieki. Wszak w tym czasie dojrzewają i przejrzejają owoce i warzywa, zarastają chwastami zagony i ścieżki, porasta trawą przylegająca do działki droga ogrodowa;

...nie zadbać o zwiększenie zasobności gleby przeznaczonej do uprawy poplonów w łatwo przyswajane składniki pokarmowe. Bez nich nie dadzą sobie rady rośliny o krótkim okresie wegetacji, opóźnią się we wzroście, będą lękawate i niesmaczne;

...zlekceważyć naturalną izolację gleby od warunków ze-

wewnętrznych, jaką może stanowić jej cienka, rozluźniona opierka. Uzyskać ją można poprzez częste, płytkie motyczkowanie, zwłaszcza po deszczach;

...pozostawić, choćby na krótki czas, ziemię wolną po zebranych plonach. Jeżeli już nie wysiewamy poplonów, to warto opróżnić zagonek obsiać rzutowo mieszaną motylkowych na zielony nawóz, do przekopania jesiennego;

...przetrzywać dłużej niż trzy lata truskawki. W czwartym roku mimo obfitego nawożenia, owoc ulegnie zdrobieniu.

...nie nauczyć się najłatwiejszego i najtańszego sposobu uszlachetniania drzewek owocowych i róż — oczkowania, którym w pełni można zastąpić szczepienie;

...usuwać na pomidorach, przy wycinaniu „pasierbów”, liście zielone i zdrowe, jak też pozostawiać na krzakach obumierające, żółknące liście w dolnych partiach, porażone często chorobami;

...wyczekiwać do czasu gdy z jajeczek złożonych na kapusie wylegną się gąsienice,

a kolonie mszycy kapuścianej, bobowej czy burakowej rozmnożą się do groźnych rozmiarów, zamiast wygniatać je — przez rękawiczkę — we wczesnym stadium rozwoju;

...zapominać o tym, że składane na kompost świeże materiały roślinne rozkładają się bardzo szybko, co łączy się z ubytkiem cennych składników, a przede wszystkim azotu, nie dodawać torfu, który te straty znacznie zmniejsza;

...opóźniać się z przygotowaniem zagonka pod truskawki, z przygotowaniem sadzonek własnych względnie ich zamówieniem, wysadzać rozsadę w ziemię świeżą przekopaną, jeszcze nie uleżałą;

...ściąć kwiaty w godzinach popołudniowych, w upale, po deszczu; kwiaty mokre źle znoszą transport i powinny być zaraz po ścięciu włożone do wody.

...nie liczyć się z bliskim już terminem oceny ogrodu i działki przez komisję współzawodnictwa — ogrodową i wojewódzką.

Wybrał i opracował (ROM)

Ozcionką i Słowem

Redaguje kolegium w składzie: Józef Palmowski, Romuald Plutyński, Jan Hełński, Ryszard Maćkowiak, Paweł Browarski, Irena Zawistowska, Jerzy Stankiewicz, Michał Zawadzki, Mirosław Gałęziński, Włodzimierz Sieradzki, Krzysztof Rząp. Druk: Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. S. Pieniężnego L. z. 527 1-7

DZIELNE SANITARIUSZKI

Po raz pierwszy po długiej przerwie zmierzły swe siły drużyna sanitarno-medyczna Zakładowego Oddziału Obrony Cywilnej przy Olsztyńskich Zakładach Graficznych.

Dnia 20 maja 1983 r. odbyły się rejonowe eliminacje drużyn sanitarno-medycznych na boisku Technikum Ekonomicznego przy ul. Bałtyckiej. Na starcie stanęło siedem drużyn zakładowych.

Mimo dużej tremy dziewczęta nasze spisały się bardzo dobrze, zwyciężając zdecydowanie drużyny PKS-u, Cefarmu, Spomaszu, PKP, Zakładów Mięśnych i Poczty.

Ten nieprzewidywany sukces spowodował, że drużyna nasza stanęła ponownie do zawodów, ale już na szczeblu wojewódzkim. Zawody wojewódzkie rozegrane zostały dnia 10 czerwca br. w tym samym miejscu.

Co prawda rywalizowało między sobą tylko sześć drużyn, ale za to mocnych i zahartowanych w bojach.

W zawodach wojewódzkich zwyciężyła drużyna Zakładowa z Moreny (Bartoszyce), która otrzymała na własność puchar ZW PCK w Olsztynie. Drugie miejsce zajęła drużyna OZGraf, a następnie „Sklejka” z Morąga, Węzła PKP Ilawa, „Polamu” Kętrzyn i Mrągowa.

Przedstawiłem suche fakty i miejsca. Ale towarzyszyłem naszej drużynie na zawodach. Widziałem ich zaangażowanie, przeżywałem z nimi obawy i rozterki, ciesząc się więc razem z nimi z pięknego sukcesu, jaki po raz pierwszy stał się udziałem naszych dzielnych sanitariuszek. Drużyna nasza była zdyscyplinowana i prezen-

towała się sympatycznie. Oczywiście apetyt rośnie w miarę jedzenia. Po zawodach wojewódzkich dziewczęta cieszyły się z sukcesu, ale... żalowały, że nie zdobyły pucharu.

Celowo nie wyróżniam nikogo, bo uważam, że każda z dziewcząt włożyła maksymalnie swój wkład do sukcesu. Skład drużyny sanitarno-medycznej, biorącej udział w zawodach rejonowych i wojewódzkich: Ewa Echaust — dowódca drużyny, Danuta Piweczka, Beata Kuczyńska, Halina Bonk, Mariola Borys, Ludmiła Pawłowska, Teresa Dłuska, Dorota Gontarzewska, Barbara Frągnowska, Edyta Borowska, Renata Wołyńska, Grażyna Kachniarz, Ewa Piotrowska, Anna Burdak, Teresa Kalbarczyk, Katarzyna Czaniak, Ewa Klepacka, Jolanta Andrzejewska, Teresa Paluszkiwicz, Beata Sender i Teresa Sniadach.

W kilka dni po zawodach odbyło się spotkanie przy herbatce dyrektora OZGraf. mgr Mariana Kochalskiego i dowódców ZOOC z drużyną uczestniczącą w zawodach. W czasie spotkania serdeczne podziękowanie złożono drużynie i w luźnej rozmowie omówione zostały przeżycia i bolączki drużyny sanitarno-medycznej.

Wyrażam pogląd, że drużyna nasza zrobiła dużo dobrej roboty propagandowej w zainteresowanym kręgu służb ZOOC. Pragnę w tym miejscu złożyć podziękowanie panu Trytkowi za właściwe i solidne przygotowanie drużyny do zawodów.

Jerzy Stankiewicz

M IŁA uroczystością zaakcentowany został jubileusz 25-lecia działalności Ogniska TKKF Gryf. Miejscem spotkania najbardziej zasłużonych dla ogniska był klub „Bimanol”, a działo się to w dniu 20 maja 1983 r.

W tym uroczystym spotkaniu wzięli udział: dyrektor naczelny OZGraf. mgr Marian Kochalski, wiceprezes urzędujący w ZW TKKF w Olsztynie mgr Zbigniew Robaczewski, wiceprezes i główna księgowa ZW TKKF państwo Tadeusz i Jolanta Paradowscy, prezes Ogniska Miejskiego w Olsztynie Ryszard Raszeja, prezes ogniska TKKF Prasa Barbara Seroka, prezes Ogniska TKKF Wicherek Franciszek Roszkowski, Ognisko TKKF Helios reprezentował Marek Przybysz.

Oczywiście w spotkaniu tym wzięli także udział ci, którzy w długoletniej działalności ogniska włożyli najwięcej pracy w jego rozwój.

Część oficjalną otworzył i referat okolicznościowy wygłosił prezes ogniska Gryf Jerzy Stankiewicz.

Następnie ciepłe słowa podziękowania aktywowi społecznemu ogniska złożył mgr Zbigniew Robaczewski i dokonał dekoracji. Złote odznaki TKKF otrzymali: Urszula Świercz i Mieczysław Kaczmarczyk, srebrne odznaki TKKF otrzymali: Henryk Sikorski, Jan Heliński, Hanna

Sztore, Józef Palmowski i Zbigniew Karpiński. Wojewódzkimi odznakami TKKF wyróżnieni zostali: Dariusz Jackiewicz, Edmund Reinowski, Krystyna Olejnik, Aleksander Bukowski, Irena Nowak, Andrzej Glesmer, Wiesława Kalbarczyk, Jolanta Kasza, Mieczysław Lewkowicz, Zdzisław Lindorf, Gabriela Sikorska, Anna Frągnowska, Teresa

JUBILEUSZOWA UROCZYSTOŚĆ

Kalbarczyk i Wanda Dudziec.

Dyrektor OZGraf. mgr Marian Kochalski pozytywnie ocenił dorobek ogniska i duży wkład działaczy społecznych w krzewieniu kultury fizycznej oraz wyróżnił nagrodami rzeczowymi najaktywniejszych sportowców OZGraf. w minionym 25-leciu w osobach: Urszuli Świercz, Teresy Stankiewicz, Ewy Echaust, Witolda Martuła, Jerzego Stankiewicza i Michała Zawadzkiego. Nagrody pieniężne otrzymali: E. Echaust, A. Lewandowski, A. Głowacki, E. Piotrowska, M. Kamiński, M. Zawadzki, K. Polski, Wł. Korejwo i niżej podpisany.

W dalszym ciągu uroczystości głos zabierali zaproszeni goście gratulując działaczom Gryfu osiągniętych sukcesów sportowych i organizacyjnych i życząc wytrwałości w dalszej codziennej pracy. Były oczywiście prezenty i całusy. Natomiast wszyscy uczestnicy spotkania w liczbie ok. 60 osób otrzymali okolicznościowe proporzeczki ufundowane przez Ognisko Gryf.

Świetna gra zespołu muzycznego spowodowała obecnych do aktywnego wycieczki na parkiecie. Sumując to niezwykle i rzadkie wydarzenie w życiu ogniska, należy je uznać za bardzo udane.

Za okazaną pomoc i życzliwe potraktowanie spraw sportu i wypoczynku składam serdeczne podziękowanie, w imieniu członków ogniska TKKF Gryf i własnym, dyrektorowi OZGraf. mgr Marianowi Kochalskiemu i Zarządowi Wojewódzkiemu TKKF w Olsztynie. Osobne podziękowanie składam także panu Tadeuszowi Michalskiemu za udostępnienie klubu „Bimanol” do tego uroczystego i miłego spotkania.

JERZY STANKIEWICZ

P.S. Podczas akademii z okazji Dnia Drukarza mgr Zb. Robaczewski wręczył Ognisku Gryf piękny puchar za 25-letnią działalność na polu krzewienia kultury fizycznej.

J.S.

PIŁKARSKI MECZ ROKU!

Dnia 27 maja 1983 r. rozegrany został historyczny mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami drukarzy reprezentujących Olsztyńskie Zakłady Graficzne i reprezentacją środowiska dziennikarzy olsztyńskich. Dlaczego historyczny? Dlatego, że rozegrany oficjalnie po raz pierwszy, mimo że kontakty sportowe pomiędzy drukarzami i dziennikarzami trwały z przerwami od 1958 r. (o ile dobrze pamiętam), ale w innych dyscyplinach sportowych. Po drugie: organizatorom chodziło o uczczenie jubileuszu 25-lecia działalności ogniska TKKF Gryf i Dnia Drukarza. Po trzecie: była to impreza w sprawie artystycznej, jakiej dotychczas ognisko Gryf nie organizowało. Po czwarte: mecz wzbudził ogromne zainteresowanie zarówno kierownictwa Olsztyńskiego Wydawnictwa Prasowego, jak i Dyrekcji OZGraf. z dyrektorem naczelnym mgr Marianem Kochalskim na czele. Nie zawiedli też kibice obydwu drużyn oraz duża grupa mieszkańców miasta. Określa się, że widowisko oglądało ok. 500 osób. Oczywiście wytrawni znawcy piłki nożnej nie liczyli na wysoki poziom sportowy meczu. Ale jak słyszałem dziesiątki wypowiedzi ludzi przygodnych, impreza była udana, ciekawa i sugerowała więcej takich okazji do dobrej zabawy.

A teraz skróto zrelacjonuję przebieg tego ciekawego wydarzenia. Mecz odbył się na stadionie KKS Warmia. Podkreślić należy bezpłatne udostępnienie boiska przez zarząd klubu. Przed meczem natomiast odbył się kilkunastominutowy koncert w wykonaniu ka-

baretu „Ściaga” z Giław. Funkcją prezentera i komentatora podjął się Tadeusz Michalski — kierownik klubu „Bimanol” i ze swej roli wywiązał się znakomicie.

Pojedynek poprzedziła uroczystość otwarcia imprezy, w czasie której Dyrektor OZGraf. mgr Marian Kochalski wygłosił krótkie przemówienie i wręczył redaktorowi naczelnemu „Gazety Olsztyńskiej” Czesławowi Pazerze pamiątkowy puchar, a w zamian otrzymał żywą kaczkę. Była wymiana również innych prezentów, a więc drukarze otrzymali piłkę z autografami, a sami obdarowali swych przeciwników proporcem i książkami własnej produkcji.

Po tym sympatycznym wstępie, rozpoczął się mecz piłkarski. Mecz obfitujący w liczne sytuacje podbramkowe, w wielu momentach humorystyczny, a charakteryzujący się ambitną postawą wszystkich uczestników spotkania, podobał się publiczności. Zgodnie z umową ilość zmian była dowolna. Po prostu zawodnik zmęczony opuszczał płytę boiska, a w jego miejsce wchodził drugi piłkarz. Chodziło o to, żeby na boisku zawsze było tylko 22 zawodników, bez względu na wiek, zdolności i zajmowane „w cywilu” stanowisko.

W przerwie meczu z ciekawym repertuarem wystąpił Jarosław Spiewankiewicz.

Mecz w normalnym czasie zakończył się wynikiem „pokoju” tzn. remisem 3:3. Ale zgodnie z regulaminem sędziowie zarządziли rzuty karne w wykonaniu po 11 zawodników z każdej drużyny. W rzutach karnych

drukarze zdecydowanie przewyższyli swych przeciwników strzelając sześć, a tracąc trzy bramki.

Bramki dla drukarzy strzelili w czasie normalnej gry: Kazimierz Koziello — 2 i Wojciech Scibior — 1; rzuty karne celnie egzekwowali: Marek Kamiński, Andrzej Odrakiewicz, Karol Polski, Jerzy Szejko, Zbigniew Róg i Władysław Korejwo.

Składy zespołów — Drukarze: Marek Kamiński (kapitan), Henryk Sikorski (bohatersko wyłapujący rzuty karne), Adam Głowacki, Jerzy Szejko, Andrzej Lewandowski, Włodzimierz Sieradzki, Michał Zawadzki, Andrzej Odrakiewicz, Wojciech Scibior, Kazimierz Koziello, Marian Kochalski, Witold Martuła, Włodzimierz Antoszewski, Edmund Reinowski, Zbigniew Róg, Karol Polski, Władysław Korejwo, Bogdan Dzikiewicz i Andrzej Gorzkowski. Trener Jerzy Stankiewicz.

Dziennikarze: Janusz Soroka, Adam Bartnikowski, Władysław Katarzyński, Stefan Grudzień, Kazimierz Runo, Dariusz Lewandowski, Michał Komar, Czesław Pazera, Marek Dabkus, Grzegorz Skwierczyński, Andrzej Dramiński, Józef Naróć (bardzo groźny, szybki lewoskrzydłowy), Michał Zawada, Jerzy Lidacki i Tadeusz Prusiński. Trener Janusz Porycki.

Mecz społecznie i obiektywnie prowadzili: Franciszek Martuła (sędzia główny), Stefan Banasik i Kazimierz Fiodorowicz.

Na zakończenie należy wymienić tych, którzy wcale nie przyczynili się do tego, że impreza odbyła się i to w stylu... godnym naśladowania. Z ramienia Ogniska

TKKF Prasa w przygotowaniu imprezy brali bardzo aktywnie udział: Barbara Seroka (prezes ogniska), Janusz Porycki i Marek Dabkus. Ognisko Gryf reprezentowali Andrzej Lewandowski i Jerzy Stankiewicz.

Osobiście i w imieniu zaangażowanych osób uważam za konieczne złożenie podziękowania kierownictwu OWP i Dyrekcji OZGraf. za moralne i finansowe poparcie propozycji działaczy obu ognisk TKKF.

Refleksje pomocowe: W sytuacji, gdy dziennikarze prowadzili już 2:0 kibice drukarzy mieli do mnie duże pretensje o złe zestawienie składu. Wyjaśnienia moje, że mecz ma charakter zabawowy, że wynik jego jest sprawą drugorzędą nie docierali do adresatów. Przyznam szczerze, że sam byłem zaskoczony dobrą grą kolegów dziennikarzy, co o tyle cieszyło, że gra na boisku nabierała zaciętości i wymagała ofiarności ze strony obu drużyn.

Do drużyny zapraszałem drukarzy z dużym stażem pracy oraz tych, którzy mają częsty codzienny niemal kontakt z dziennikarzami. Uważam, że taka forma jest właściwa, stwarza warunki do lepszego poznania wzajemnego oraz do nawiązania bliższych, bardziej koleżeńskich kontaktów. Temu celowi miało służyć spotkanie piłkarskie meczu roku. Myślę, że w dużym stopniu cel został osiągnięty. Mam nadzieję, że rozszerzona zostanie w przyszłości ściślejsza współpraca dwóch sąsiednich ognisk TKKF z pożytkiem dla środowisk drukarskiego i dziennikarskiego.

Zapewniam kibiców i osoby zainteresowane, że w innym przypadku skład naszej drużyny byłby w dużym stopniu inny.

J. STANKIEWICZ

XXII SPARTAKIADA ZAKŁADOWA

Przez trzy miesiące trwały rozgrywki sportowe w kategorii juniorek i juniorów w piłce siatkowej, koszykowej i ręcznej oraz w lekkiej atletyce. W zawodach brali udział pracownicy młodociani uczący się w Zespole Szkół Ekonomiczno-Handlowych. Gry zespołowe rozgrywane były na szczeblu klas, stąd trudności w wyłonieniu najlepszej drużyny z trzech klas młodzieży zdobywającej zawodów w OZGraf. Jest to może mniej istotne, natomiast ważne jest, że młodzież gremialnie wzięła udział w zawodach. W rozbiu na konkurencje rozegrano: w piłce siatkowej 7 meczów z udziałem 78 dziewcząt i chłopców, w piłce ręcznej analogicznie — 6 meczów i 74 osoby, w piłce koszykowej — 6 meczów i 60 osób.

Z licznej grupy młodzieży na wyróżnienie w grach zespołowych (piłka ręczna i koszykówka) zasłużyli: Irena Haraf, Anna Sak, bracia Tomasz i Adam Sznajderowie, Danuta Manicz, Agnieszka Kasperek i Barbara Zientara.

LEKKA ATLETYKA

W zawodach lekkoatletycznych juniorek i juniorów najlepsze wyniki uzyskał: Bieg na 60 m — dziewczęta: 1. M. Biaś — 9,00 sek., 2. L. Kitłowska — 9,3, 3. A. Martuła — 9,4, 4. A. Leśniewska — 9,9; chłopcy: 1. A. Michalski — 7,4, 2. T. Sznajder — 7,5, 3. A. Sznajder i A. Smosarski po 7,9. Startowały łącznie 33 osoby. Skok w dal — dziewczęta: 1. H. Zgrzebska — 4,30 m, 2. D. Manicz — 4,10, 3. A. Leśniewska i B. Gawrońska po 4,00 m; chłopcy: 1. T. Sznajder — 4,93, 2. A. Michalski — 4,90, 3. A. Sznajder — 4,80, 4. A. Smosarski — 4,85 m. Startowało łącznie 60 osób.

Pchnięcie kulą 4-kilogramową — dziewczęta: 1. J. Kieda — 8,55 m, 2. M. Pogorzelska — 7,90, 3. H. Zgrzebska — 7,50, 4. A. Swed — 7,30. Chłopcy: 1. A. Michalski — 10,50 m, 2. A. Smosarski — 9,75, 3. J. Andrzejewski — 9,65, 4. T. Sznajder — 9,45. Startowało łącznie 58 osób.

Za przeprowadzenie spartakiady młodzieży słowa uznania należą się nauczycielkom wychowania fizycznego w osobach: Lilianna Dziedzicka, Joanna Zaluska i Hanna Zotkiewicz, bez pomocy których niemożliwa byłaby tak duża frekwencja na zawodach.

J. STANKIEWICZ